

SKŁAD

Wilno, Czwartek 29-go października 1925 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnym do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego nr-u 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadane 40 gr. W n-ach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej

Warszawa, 28 października.

Małpie sztuczki karków kowieńskich

Pewne emulacje, a nawet nieporozumienia w związku z wyborem prezesa Rady Nacz. Org. Ziemiańskich, na które to stanowisko wysuwane były dwie rywalizujące kandydatury—zafatowane zostały w sposób nader szczęśliwy. Przed popularną kandydaturą Maurycego Zamojskiego wszyscy ustąpić musieli. Nieskazitelną osobą była ordynata, jego szczerzy patriotyzm, szacunek który potrafił pozyskać dla swej osoby u swoich i obcych, są to wszystkie cechy, które sprawiają, że na reprezentacyjną godność przedstawiciela ogółu ziemiaństwa trudno było o lepszego kandydata.

W dzisiejszej Warszawie prof. Stroński najluszniej w świecie porównuje stan który się wytworzył w Niemczech z błogim spokojem naszego społeczeństwa. Niemcy uzyskały wiele, bardzo wiele, więcej niż wszystkie inne państwa europejskie—jednak nacjonalistycznie uważają za stosowne robić obrzydliwą burzę, targać istnieniem gabinetu, a to dla zaokamentowania swoich ambicji i pretensji. Myśmy uzyskali o wiele mniej, aniżeli inne państwa, a jednak organy rządowe jako na jedynę zajęcie właściwe wskazują nam na chwaleń naszego ministra spraw zagranicznych. Różnica w taktyce, ale też i różnica w ambicjach.

Polska zlikwidowała kwestję optantów, cofnęła się w tej sprawie. Powstało pytanie: pogo było to wszystko? Pogo było karmić Europę, dawać Niemcom atuty do rąk dla wrogię nam agitacji? Przecież nie było takiego zakątka w Europie gdzieby nie dotarła krzykliwa propaganda niemiecka donosząca o „nieuludnym postępowaniu Polaków z optantami”, Myśmy się przeciw tej propagandzie bronili nie umieli, myśmy nie umieli wykorzystać takich nawet momentów, że w daleko bardziej bezwzględny sposób w analogicznych wypadkach postępuje Anglia, która chociażby na brzeg polski wyrzuciła kiedyś mnóstwo rosyjskich żydów, między którymi znajdowali się ludzie urodzeni w Anglii, lecz których władze londyńskie raptem uznali za „niepożądany element”. Ale pogo było wszcząć sprawę optantów, przewlekać za warunek traktatu handlowego? Przecież dziś po Locarno w znacznie gorszych warunkach siadamy do stołu rokowań o traktat handlowy. Fanfary p. Grabskiego o wojnie celnej i szamada p. Skrzyńskiego w sprawie optantów. To przykre i upokarzające. Lepiej nie atakować, gdy się ma to skończyć cofaniem.

Gazeta Poranna Warszawską pisać zaczyna zabawne artykuły wstępne. Z wielkim oburzeniem pisze o akcji przeciw oglądaniu miast przez zniszczenie produkcji drogą t. zw. reformy rolnej — a później pisze o tem, że przy stole prezydenckim fabrykowanego przez p. Rosseta stroniczka zasiał p. poseł Olszki z „Piasta”. — „Widocznie reforma rolna przestała już zagrażać ogłodzeniem miast” wykrzykuje Gazeta Por. Warsz. Cóż to za niemądre rozumowanie! Jak gdyby p. Rosset a miast polskie istotnie były jednym i temsamem.

Proces Steigera emocjonuje nadal społeczeństwo żydowskie. Historia międzynarodowa żydów to takie emocyje, to skupianie promieni palnych energii narodowej w soczewce jednej sali sądowej. Pamiętajmy o procesie Dreyfusa, który tak wyczerpał i osłabił Francję. Dzisiejszy Nasz Przegląd przynosi nam ciekawą i charakterystyczną wiadomość. Oto obrać Steigera, znany adwokat Loewenstein oświadczył, że on i jego koleżdy nie zgodzą się na odcrojenie procesu „choćbyzby odroczenie miało nastąpić w związku ze sprawą Olszańską”. Olszański jest to Ukraińiec, na którego część przy niemieckiej wskazała jako spróć zamachu na prezydenta Wojciechowskiego Podobno miał z Berlina uciec do Holandii.

Ustalono w Warszawie ostatecznie, że gen. Rydz-Śmigły jedzie do Paryża, dla zbadania organizacji inspektoratów armji.

Ustalono w Warszawie ostatecznie, że gen. Rydz-Śmigły jedzie do Paryża, dla zbadania organizacji inspektoratów armji.

Ustalono w Warszawie ostatecznie, że gen. Rydz-Śmigły jedzie do Paryża, dla zbadania organizacji inspektoratów armji.

Ustalono w Warszawie ostatecznie, że gen. Rydz-Śmigły jedzie do Paryża, dla zbadania organizacji inspektoratów armji.

Ustalono w Warszawie ostatecznie, że gen. Rydz-Śmigły jedzie do Paryża, dla zbadania organizacji inspektoratów armji.

Niedzielną «Dzień Kowieński» pisze: Dziejopis tych szeroko znanych lecnader poufnych sier, do których należą złodzieje kieszonekowi, fałszerze pieniędzy, szulerzy, oraz przedstawiciele innych temu podobnych wohnych zawodów, może dziś sobie zanotować w swych kronikach złodziejskich, iż w miesiącu październiku Roku Pańskiego 1925 pojawił pierwszy raz na Litwie nowy rodzaj oszustwa: fałszowanie gazet i opinij publicznej. Nie jesteśmy biegli w historii powszechnej szalibierstwa, wydaję się jednak nam, że niezwykle fakt ten, jeśli nie wszędzie wogóle, to w naszym kraju napewno, jest dotąd czemś jeszcze zupełnie nieznanym.

Oto okoliczności w jakich się to zdarzyło: 9-go b. m. jak wiadomo na Litwie obchodzone piątą rocznicę u. traty Wilna. Dzień ten ogłoszono za dzień żałoby narodowej, z powodu czego litewskie pisma miejscowe ukazały się w czarnych ramach żałobnych. Nasz dziennik, który zwykle wychodzi z wieczora z datą dnia następnego, z powodów cysło technicznych 8-go wieczorem nie wyszedł z druku; ukazał się natomiast 9-ego rano, przytem bez żadnej żałobnej obwódki.

Pewne pisma litewskie w związku z tem opóźnieniem przedwcześnie pośpieszyły podać, że «Dzień Kowieński» dnia 9 października wcale się nie ukazał.

Tymczasem jakaś anonimowa ręka, korzystając być może z tej okoliczności, zapragnęła przyjąć nam z pomocą i wydała od siebie nr. 222 naszego pisma z datą 9-go października w żałobnej ramce, z fałszowanymi podpisami redaktora, wydawcy, z podrobionemi tendencyjnie artykułami o treści, którą czytelnicy nasilpodziwiać mogą na załączonej fotografii.

Ponieważ cała robota szyla białymi i zbyt grubymi nićmi, numer ten był przeznaczony widocznie specjalnie na eksport: na prowincję dla mało uświadomionego ludu wiejskiego, oraz, być może, również za granicę, dla obalania czynników, mało orjentujących się w stosunkach wewnętrznych Litwy. Bądź co bądź w samem Kownie numeru tego nigdzie nie widziano. Dowiedzieliśmy się o jego istnieniu dopiero przed kilku dniami z prowincji.

Kto są autorzy fałszowanego numeru? w jakiej drukarni wydrukowano cały jego nakład i w jaki sposób puszczono zatem jego w obieg, niepostrzeżenie pod czujnym nosem wrażliwych na kryminał naszych władz administracyjnych — pozostaje dotąd niewyjaśnionem.

Tyle «Dzień Kowieński». W ostatnim zdaniu rzuca on pytanie: «Kto jest autorem tego numeru?» — Przyszłoby oczywiście, gdyby «Dzień Kowieński» wychodził nie w Kownie, a w kraju praworządym, mniej więcej kulturalnym, europejskim, — fałszerstwo ta-

PAINLEVE TWORZY GABINET.

PARYŻ, 28. X. PAT. Prezydent Doumergue zakończył dziś o godz. 13 swę konferencję polityczną. Przeważa w tej chwili opinja, że Doumergue powierzy misję tworzenia gabinetu Painlevemu.

PARYŻ, 28 X. PAT. Painleve otrzymał misję tworzenia gabinetu w Niemczech.

Po zmianie polityki polskiej w sprawie optantów. BERLIN 28 X PAT. «Vossische Ztg» donosi z Wrocławia, że wystąpienie niemieckich narodowców przeciwko traktatowi locarnęskim wywołało żywe niezadowolenie w szerokich kołach niemieckich na Górnym Śląsku.

Następstwem konferencji w Locarno było zręczenie się ze strony rządu polskiego jego praw w sprawie optantów, a ponadto bardzo korzystnie zmiany w polskiej polityce na Górnym Śląsku i dlatego według informacji organu demokratów wystąpienie niemieckich narodowców, mogące skompromitować osiągnięte przez Locarno złagodzenie stosunków polsko-niemieckich, przyjęte zostało niezbyt chętnie.

PARYŻ 28 X PAT. Zdaniem «Echo de Paris» dymisja niemieckonarodowych ministrów w Niemczech dowodzi, iż propagatorzy rozwiązania i odkładanego na dogodniejszą chwilę rewanzu mogą być narazem na pewnego rodzaju niepopularność, a przeciwnie ludzie, którzy wystąpią przeciwko układowi locarnęskiemu znajdują się do pewnego stopnia w sytuacji uprzywilejowanej w czasie wyborów.

Zajścia w Damaszku. Oczekiwane są dalsze walki z powstańcami.

LONDYN, 28/X. Pat. Biuro Reutersa donosi z Kairu, że jakkolwiek wiadomości o ostatnich zajściach w Damaszku są sprzeczne, nie ulega jednak zdaje się wątpliwości, że miasto było widownią poważnych wydarzeń między 18 a 20 października. Pod wpływem agitacji i szerzenia się pogłosek o zbliżaniu się Drużów mieszkających miasta, wraz z oddziałem powstańców rzucili się na żołnierzy francuskich. Przyszło do potyczki w ciągu której zginęło 100 Francuzów po walecznej obronie.

Władze francuskie wysłały na miejsce wypadku tanki i auta pancerne, które zaady powstańcom poważne straty. Powstańcy osłonięci barykadami strzelali dalej i podpalili różne dzienne miasta. Ostrzeliwanie miasta przez Francuzów trwało od niedzieli w nocy do wtorku. Wiele budynków uległo zniszczeniu. Na ulicach leżało kilkadziesiąt trupów, zaś około 2000 osób zginęło prawdopodobnie pod gruzami domów. Według pogłosek powstańcy krążyą w okolicy Damaszku i należy się liczyć z dalszymi walkami.

Małpie sztuczki karków kowieńskich. Kowno, Piątek 9-go października 1925 r. 'KAUNO DIENA' Rok V. Numer 222. Delegacja polska udała się do Lugano. 'Z Wilna'. Konferencja w Locarno.

Małpie sztuczki karków kowieńskich. Kowno, Piątek 9-go października 1925 r. 'KAUNO DIENA' Rok V. Numer 222. Konferencja w Locarno. Delegacja polska udała się do Lugano. 'Z Wilna'.

numer 222, «Dnia Kowieńskiego» sfalszowany. Nie miałyby miejsca. W wypadku jednak, iżby zaszło coś podobnego—mógłby na pytanie to odpowiedzieć. Bo czyż nie każdemu jest wiadomem, kto mógł się dopuścić podobnego szantażu? Wystarczy przebyć na terytorjum Litwy Kowieńskiej przeciw czasu bardzo krótki, iżby palcem ukazać na sprawców fałszerstwa! — Ale w Kownie jest inaczej: prasa ma zamknięte usta, nad prasą tą czuwa cały sztab urzędników policji politycznej, cenzura przewencyjna, ajenci rządu. Wolno się domyślać, nigdy zaś wypowiedzieć swych myśli głośno bo... więzienie, kara pieniężna, przesładowanie... Kłóż zatem dopuścić się tego czynu niesłychanego, nienotanowanego w

numer 222, «Dnia Kowieńskiego» autentyczny. «szalusi!» i policja polityczna?—Nie, niestety, nie tylko inne mniejszości narodowe, ale cała opozycja litewska, są sterylowane, przynięcione do ziemi potężnym butem, który rozporządza niezliczoną ilością środków do zgębienia swych przeciwników. Od tej samowoli, tych «środków», niema na Litwie Kowieńskiej odwołania do sprawiedliwości. Prasa jest konfiskowana, a głosem wołającego na puszczę są interpelacje sejmowe, z reguły odrzucane większością rządową. I pod skrzydłem tej garstki karjerowiczów rządowych, dzieją się na oczach całego ludu litewskiego rzeczy dzwne i niesamowite, czego przykładem niech służy to fałszerstwo

- NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego 9
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 28
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJK POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Sejm i Rząd.

Dymisja gen. Konarzewskiego. WARSZAWA, 28-X. (tel. w. Słowa). W związku z pewnymi tarclami w sferach kierowniczych w Ministerstwie Spraw Wojskowych, gen. Konarzewski dowódca O. K. I podał się do dymisji. Na jego miejsce powołany ma być gen. Kettler.

Sprawa sędziego Strancmana. WARSZAWA, 28-X. (tel. w. Słowa). Dochodzenie w sprawie sędziego Strancmana prowadzone jest bezpośrednio przez prokuraturę z wyłączeniem śledztwa. W najbliższej przyszłości sędzia Strancman stanie przed sądem. Bronić go będą adwokaci Mieczysław Eitinger oraz Eug. Smiarowski. Wbrew pierwotnym przewidywaniom sprawa ma być rozpatrywana nie w sądzie apelacyjnym lecz okręgowym.

Reorganizacja szkolnictwa. WARSZAWA, 28-X. (tel. w. Słowa). Dziś po południu odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym między innymi rozpatrywany był projekt reorganizacji szkolnictwa. W związku z tym projektem podporządkowującym wszystkie szkoły Ministerstwo Oświaty delegacja kółek rolniczych złożyła memoriał protestujący przeciwko uzależnieniu szkół rolniczych od Ministerstwa Oświecenia.

Przesunięcia w wojskowości. Dzisiejszy dziennik personalny M. S. Wojsk. zamieści rozkaz mocą którego, szef departamentu intendencji gen. Norwid-Neugebauer zostaje odkomenderowany do dyspozycji ministerjum wojny i ma udać się na 3-miesięczny kurs wyższych studjów wojskowych.

Na miejsce ustępującego generała Norwid-Neugebauera, mianowany jest płk. Wolkowicki.

Równocześnie z tem, w dniu dzisiejszym wyjeżdża do Paryża inspektor armji Nr. 1, gen. dyw. Edward Rydz-Śmigły, jako delegat M. S. Wojsk. dla zariadenia się specjalnie z zagadnieniami inspektoratu armji. Dziś wyjeżdża również do Paryża na wyższe studia wojskowe płk. pilot Rayski.

Generał dywizji p. Serda Teodorski zwolniony zostaje ze stanowiska komendanta wyższej szkoły wojennej, na jego miejsce mianowany został gen. dywizji, p. Kazimierz Dzierżanowski.

Z posiedzenia Rady Ministrów. WARSZAWA, 28. X. Pat. Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 28 października 1925 roku powzięła między innymi następujące uchwały: projekt ustawy o ustroju szkolnictwa w Rzeczypospolitej, projekt ustawy o sędziach śledczych do spraw wyjątkowego znaczenia, projekt ustawy o statystyce ruchu naturalnego ludności i o stwierdzeniu przyczyn zgonu, rozporządzenie dotyczące tworzenia gmin wyznaniowych żydowskich na obszarze województw wschodnich, rozporządzenie o ustanowieniu ceł wywozowych od ropy naftowej.

Los wniosku o rozwiązanie Sejmu. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu p. marszałek oświadczył: Na ostatnim posiedzeniu ustanowiono wniosek o rozwiązanie Sejmu. Po rozpatrzeniu się w nim i po porozumieniu się z członkami izby powstały wątpliwości, czy na wypadek gdyby wniosek został uchwalony nie należałoby przedsięwziąć pewnych działań prawnych, uchwalenia pewnych ustaw, które są potrzebne na czas między zamknięciem, a zwołaniem Sejmu. Wobec tego sądzim, że dyskusje nad tym wnioskiem należy przygotować przez rozpatrzenie go z prawnego punktu widzenia przez komisję konstytucyjną, która by przygotowała opinie. Wobec tego, że przy lansowaniu tej myśli napotkaliśmy na opór niektórych stronnictw, teraz nie byłby skłonny podtrzymać swej propozycji, chyba, że ktoś z panów ją podtrzyma. Jeżeli nie to, postawię wniosek o rozwiązanie Sejmu na piątkowym posiedzeniu Sejmu.

Lekcje muzyki na fortepianie udziela wyjątkowo w sobie w mieszkaniu doświadczonego pedagoga Studja klasy muzyki, osiągnięte w krótkim czasie techniki fortepianowej i ustawienie ręki podług najlepszej metody. Adres: Lubelska 3, m. 2. Porozumieć się między 9 — 11 i od 5—6 w.

Dr ZARCYN POWRÓCIŁ

Zakład Fotograf. — Art. ANTONI SKURJAT i S-ka Mickiewicza 7. Studja portretowe. Powiększenia, reprodukcje, przezrocza, zdjęcia paszportowe i t.d. Ceny b. przystępne.

ECHA KRAJOWE

Kulturalne ognisko Nieświeża.

— Korespondencja Słowa —

Nieśwież, 26 X 25 r.

Gdy pisałem moją pierwszą korespondencję z Nieświeżą, pechowo umieszczoną w niedawno skonfiskowanym numerze „Słowa”, specjalnie podkreśliłem istnienie w naszym mieście biblioteki publicznej, będącej własnością miasta. — Zrobiłem to dlatego, ponieważ stoi ona doskonale pod względem fachowym, a powtóre dlatego, że jest instytucją społeczną naprawdę żywotną i mającą wielkie znaczenie dla rozwoju intelektualnego mieszkańców naszego miasta.

Chcę podać garść wiadomości o bibliotece (a właściwie trochę się nią pochwalić) zebratem nieco danych dotyczących jej powstania i rozwoju.

A więc przedewszystkiem nazwa: „Biblioteka Miejska m. Nieświeża”. Istnienie biblioteki w obecnym stanie datuje się od czerwca 1921 r. Powstała z księgozbioru byłego „Ogniska Nieświeżskiego”, przy którym za czasów rosyjskich skupiała się cała miejscowa inteligencja polska. W 1923 r. Kuratorium Lidskie przysłało księgozbiór, składający się z 497 dzieł, który został włączony do biblioteki.

W 1925 r. Pol. Towarzystwo opieki nad Kresami przysłało biblioteczkę, składającą się z 99 dzieł, która na żądanie ofiarodawców nie została włączona do ogólnego księgozbioru.

Obecnie biblioteka egzystuje z fundusów wpływających od czytelników (10 gr. wpisowego, 75 gr. abonament od książki).

Zadaniem, jakie sobie kierownictwo biblioteki postawiło, jest szerzenie polskości na terenie pow. Nieświeżskiego, zainteresowanie i zapoznanie jak najszerszych mas literaturą polską, wreszcie dostarczenie młodzieży szkolnej potrzebnej literatury. Szczególną uwagę kładzie się na odpowiedni dobór książek wypożyczanych młodzieży. Wobec inteligentnego kierownictwa ma to bardzo wielkie znaczenie, chroni bowiem młodzież od zaczytania się zupełnie nieodpowiednimi książkami.

Biblioteka, otwarta pięć razy w tygodniu po dwie godziny, posiada w chwili obecnej 3413 dzieł, z czego 952 naukowych, 2138 beletrystycznych i 323 dla młodzieży. — Większość z nich, zwłaszcza nowości są w ustatycznym ruchu, czego najlepiej dowodzi frekwencja wypożyczających, sięgająca w ostatnim miesiącu 1456 książek przy stałej tendencji do dalszego rozwoju.

Praca spokojna, prowadzona w dodatku przez jedną tylko osobę, rezultaty daje ogromne: 18 tys. książek polskich przeczytanych w ciągu jednego roku w powiecie kresowym musi wywrzeć potężny wpływ na jego polskość. Znaczenie jej wzrosło tembardziej, gdy uprzytomnimy sobie, że bez tej biblioteki wobec sytuacji ogólnej finansowej miejscowe społeczeństwo byłoby zupełnie pozbawione kontaktu z najnowszą literaturą. Dziś każda prawie książka znajduje się na półkach biblioteki nieświeżkiej. Od początku istnienia biblioteki kierowniczką jej jest p. Leonja Krupska.

BARANOWICZE.

(Zd) Poświęcenie kościoła w Baranowiczach. W niedzielę, 18-go b. m. biskup Miński, ks. bp. Łoziński, dokonał poświęcenia nowego drewnianego kościoła w Baranowiczach, wybudowanego w miejsce dotychczasowej starej kapliczki. Nowa świątynia nie odpowiada jeszcze zupełnie potrzebom miasta coraz bardziej się rozrastającego i o kolicy, w każdym jednak razie jest wielkim postępem. Dotąd tylko otarł i kilkadziesiąt modlących się mieściło się pod dachem kapliczki, reszta zaś publiczności stała w czasie nabożeństwa pod odkrytym niebem.

Dzięki wytrwałości i energii Ks. Żoładkowskiego, dzikana i proboszcza baranowickiego nawet w tak ciężkich czasach jak obecne, dało się zrobić wielkie względnie dzieło: gwałtowna potrzeba świątyni katolickiej została narazie załatwiona. Budowa nowego kościoła już naprawdę odpowiedniego będzie zadaniem przyszłości.

W uznaniu zasług ks. dziekana Żoładkowskiego, położonych przy budowie kościoła, Ks. Biskup mianował go honorowym kanonikiem Kurji Biskupiej.

W ceremonii poświęcenia kościoła brali udział prócz J. Eks. Ks. biskupa Księża z Kapituły oraz z sąsiednich dekanatów.

Z przedstawicieli władz administracyjnych obecni byli wice-wojewoda nowogródzki, p. M. Parfjanowicz, starosta baranowicki, i t. d.

W komisjach sejmowych.

Ochrona lokatorów. — Ustawy sanacyjne. — Dyskusja o dwuwalutowości. — Locarno. — Wspomnienie o protokole genewskim.

Sejmowa komisja prawnicza rozpoczęła wczoraj dyskusję nad wnioskami w sprawie nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. W dyskusji pos. Rzepecki (ZNL) Bitner (ChD) i Brodański (PSL) wypowiedzieli się przeciwko wpisom P.P.S. i Kola Żyd, które domagają się wstąpienia podwyżki komornego na czas nieograniczony, względnie na jeden rok, ochrony przy eksmisji lokatorów oraz przedłużenia ochrony dla lokali fabrycznych do dnia 1 stycznia 1927 r. Wnioski te popierali pos. Cwiakowski (Wyzw.) i Matakiewicz (Klub Kat.-Lud.). Lieberman (PPS) i Sommerstein (Kolo Żyd). Dyskusji nie ukończono.

Połączone komisje sejmowa i budżetowa w dalszym ciągu obradowały nad ustawą o szczególnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego.

Przewodniczący pos. Dziechowski (ZLN) otwierając posiedzenie, zaznaczył że w związku z zgłoszonymi na poprzednim posiedzeniu zapytaniami, dotyczącymi warunków zaciąganych przez rząd pożyczek interwencyjnych, otrzymał od Prezesa Rady Ministrów i Ministra Skarbu zapewnienie, że najszybciej dostarczą informacje o tych pożyczkach będą dostarczone przez rząd komisji długów państwowych.

Jednocześnie premier zaznaczył, iż komisja ta, w najszybszym czasie ma zdać sprawozdanie o tym ustawodawczym ze swej działalności.

Pos. Byrka (Piast) oświadczył, że takiego zapewnienia rządu nie uważa za wystarczające.

W dalszej dyskusji nad artykułami 3, 4 i 5 projektu ustawy, dotyczącej obiegu pieniężnego, przemawiał pos. Wiślicki (Kolo Żyd), który postawił wniosek, aby bilety skarbowe były wypuszczone w złotych polskich w złocie, oraz aby przedstawiciele organizacji gospodarczych byli powołani do komisji specjalnej zawiadującej państwowym funduszem gospodarczym. Wniosek pos. Wiślickiego popiera pos. Byrka.

Premier Grabski zaznaczył, że nie może się zgodzić na wypuszczenie biletów w walucie innej, jak w złotych polskich, gdyż w danym wypadku chodzi o zasilenie obrotu pieniężnego i że taką rolę premier chce nadać wypuszczonym biletom skarbowym, co ma być ułatwione przez przyjmowanie ich na opłaty podatków i wymianę każdorazową na bilon.

Wypuszczenie biletów skarbowych w złocie nie mogłoby tym potrzebom zadośćuczynić, gdyż prowadziłoby do dwuwalutowości, ze względu na odmienny kurs złotego w bilansie skarbowym i złotego w banknotach. W dalszym ciągu premier oświadczył, iż nie ma przeciwko udziałowi przedstawicieli życia gospodarczego w komisji zawiadującej państwowym funduszem gospodarczym.

Następnie przemawiał pos. Michalski (ChN) i Łypacewicz (Wyzw.).

Sejmowa Komisja Spraw Zagranicznych prowadziła wczoraj dyskusję nad expose wygotowanym w ubiegłym tygodniu przez ministra spraw zagranicznych w sprawie układów locarneskich.

Pierwszy zabrał głos pos. Seyda (ZLN), który zastanawiając się nad stroną prawno-polityczną układów zauważył, iż redakcja ich jest tak plastyczna, że umożliwia również niebezpieczną interpretację.

Pos. Niedziałkowski (PPS), znajdując, że umowy locarnejskie nie są ideałem. Stronictwo mówcy za właściwszą drogę uważa protokół genewski, a Locarno jest do tego protokołu drogą okólną.

Pos. Rudziński (Wyzw.) nie podziela optymizmu p. ministra Skrzyńskiego i pos. Niedziałkowskiego.

Po burzy na Bałkanach.

Bułgarzy nie naruszyli terytorjum greckiego.

PARYŻ, 28 X. PAT. „Le Matin” donosi z Sweti Wrach pod datą 27 b. m., że delegacja oficerów greckich w towarzystwie delegacji wojskowej bułgarskiej, stwierdziła, iż postępek grecki sąsiadujący z postępkami bułgarskimi koło Demir Kapu nie był bynajmniej zajęty przez Bułgarów, w następstwie czego oficerowie greccy musieli uznać, iż Bułgarzy nie dokonali naruszenia terytorjum greckiego.

Wyrównanie linji.

ATENY, 28 X. PAT. We wtorek dnia 27 b. m. wojska greckie objęły z powrotem posterunki greckie, które zajmowali Bułgarzy. W dniu dzisiejszym Grecy rozpoczęli opróżnianie, zajętego terytorjum bułgarskiego.

Tęcza po burzy.

PARYŻ, 28 X. Pat. Bułgaria i Grecja powiadomiły dziś rano Radę Ligi Narodów, że przyjmują bez zastrzeżeń wszorazszą jej decyzję.

Rząd grecki zaznacza, iż ewakuacja terytorjum bułgarskiego rozpoczęła się dziś rano.

Delegaci grecki i bułgarski zwrócili się do Rady Ligi z prośbą o przeprowadzenie obszerniejszego śledztwa w celu ustalenia źródła części incydentów na pograniczu. Briand przyjął do wiadomości z wielkim zadowoleniem odpowiedź Grecji i Bułgarii.

Rada Ligi Narodów zapozna się jutro z doniesieniami rzeczoznawców wojskowych, którym powierzono stwierdzenie na miejscu, czy wykonane zostały rozkazy skierowane do wojsk bułgarskich i greckich.

Obrona własności w Paryżu.

PARYŻ, 28 X. (Pat.) Odbyło się tu posiedzenie rady wykonawczej międzynarodowego Związku Stronników porządku i pokoju założonego w roku ubiegłym w Paryżu i obejmującego 32 państwa. Ze strony Polski obecny był hr. Adam Zamojski, prezes Związku Siowarzyseń Polskich.

Przyjęto szereg rezolucji między innymi protest przeciwko ujawniającej się w licznych państwach dążności w kierunku pomniejszenia prerogatyw prawa własności, przeciwko inflacji, daniny od kapitału i monopolom państwowym, jako krępującym swobodną działalność gospodarczą.

Rozdanie nagród na wystawie dekoracyjnej.

PARYŻ, 28 X. (Pat.) W wielkiej sali Grand Palais odbyło się wręczenie nagród przed prez. Doumergu laureatom międzynarodowej wystawy sztuk dekoracyjnych. Polski komisarz generalny Jerzy Warchalowski był w towarzystwie prezesa honorowego sekcji polskiej ks. Leona Radziwiła oraz swego zastępcy Ludwika Pugeta. Polska otrzymała wielką ilość wysokich nagród, a mianowicie: 36 Grand Prix, 31 srebrnych medali, 12 medali brązowych, 7 zaszczytnych wzmianek. Ogółem otrzymała Polska 169 nagród a pozatem znaczną ilość dyplomów dla współpracowników wystawy.

Ilość otrzymanych przez Polskę nagród w stosunku do niewielkiej ilości wystawców, których było ogółem 251, przynajmniej Polscy pierwszorzędne miejsce na wystawie.

Final sprawy optantów.

WARSZAWA, 28 X. (tel. wł. Słowa) W związku ze wstrzymaniem wydalania optantów niemieckich z Polski rząd pruski zarządził wstrzymanie wydalania optantów polskich z Niemiec.

W Kownie — po zerwanych rokowaniach.

Z Kowna donoszą: Delegacja litewska do rokowań z Polską w Lugańsku powróciła w pełnym składzie do Kowna.

Tegoż dnia minister spraw zagranicznych Rejnis, wygłosił w klubie chrześc.-dem. odczyt, na temat rokowań lugańskich. Minister zaznaczył, że Litwa w żadnym wypadku nie wystąpi z ram konwencji kłajpedzkiej. Co zaś do napadów ze strony prasy opzycyjnej, — oświadczył, że pisma te nie mają racji w krytyce tych rokowań.

Ogólnie da się odczuć w Kownie niezadowolenie z powodu nieodjęcia do skutku, i ze względu na podzielone w tej sprawie zdania — zupełna dezorientacja.

„Przejażdżka” dwóch wybitnych komunistów z Wilna do Białegostoku.

Podczas wielkich aresztów w woj. Białostockiem, o czym donosiłmy swego czasu, kilku wybitnych komunistów, którzy mieli być aresztowani, zbiegli w noc przed likwidacją organizacji. Wszelkie poszukiwania nie dały żadnych rezultatów. — Jednak podczas ostatnich aresztów w Wilnie, zatrzymano w mieszkaniu jednego z komunistów, dwóch podejrzanych osobników. Przesłani następnie do Ładwarowa, okazali się zbiegłymi z Białegostoku członkami tamtejszej bandy.

Dn. 27 odwieziono ich pod eskortą, z powrotem do Białegostoku. (s.)

Olszański w Holandji.

WARSZAWA, 28 X. (tel. wł. Słowa) Ze Lwowa nadeszła wiadomość, że Olszański wyjechał z Niemiec i udaje się do Holandji gdzie ma oczekiwać na wyjazd do Ameryki.

Wyniki konferencji w Locarno są raczej zaprzeczeniem zasad protokołu genewskiego, niż realizowaniem. Mówca szczegółowo analizuje układy i stwierdza, że dotychczasowy sojusz francusko-polski został przekreślony. Pakt między Polską a Niemcami nie dotyczy ani nieagresji ani bezsporności granic.

KAPELUSZE
Borsalino, Habig i INNE
CZAPKI studen., uczn., sport.
E. MIESZKOWSKI
Ul. MICKIEWICZA 22.

Krwawy dramat w Warszawie.

Przyczyną stosunki mieszkaniowe

Wczoraj około godz. 2 po południu w domu przy ul. Złotej rozegrał się krwawy dramat na tle zatargu mieszkaniowego, który pociągnął za sobą dwie ofiary.

We wspomnianym domu od kilkunastu lat mieszkał 50-letni Stanisław Rybakiewicz przez „Włociańskiego związku oświaty” oraz wydawca miesięcznika „Miasto, wieś i dwór”.

Z powodu fatalnych warunków finansowych, Rybakiewicz postanowił przenieść się do Poznania. W tych dniach Rybakiewicz umówił się z Kaziemierzem Markowskim, który miał objąć po nim dwupokojowy lokal, wzamian zaś dopomógł mu finansowo do nabycia mieszkania w Poznaniu. Markowski wręczył Rybakiewiczowi czeki na sumę 4.000 zł. wystawione na Bank związku spółek zarobkowych.

W ub. sobotę Rybakiewicz wprowadził się do matki swej w Al. Jerolimskich 61 i tegoż dnia objął lokal w posiadanie Markowski. Gdy jednak Rybakiewicz udał się do wspomnianego banku oświadczone mu, że czeki nie mogą być zrealizowane z powodu... braku pokrycia. Oburzyło to silnie Rybakiewicza, który podał skargę do prokuratora, wczoraj zaś miał zameldować o szantażu w X komisariacie.

Około godz. 2 popołudniu Rybakiewicz i Markowski spotkali się na schodach przy drzwiach wspomnianego mieszkania na II piętrze. Ponieważ niektóre klucze od mieszkania posiadał Rybakiewicz, a niektóre Markowski, przeto ani jeden ani drugi nie mogli wejść do lokalu. Zwrócono się o pomoc do zakładu ślusarskiego aby otworzył drzwi wytrychem.

W chwili oczekiwania na otwarcie drzwi doszło do ostrej sprzeczki między Rybakiewiczem a Markowskim. Wzburzony Rybakiewicz nie szczędził obelżywych słów pod adresem Markowskiego. W pewnej chwili podał mu arkusz papieru mówiąc „czytaj”, gdy Markowski zaczął czytać, Rybakiewicz dobył rewolweru i strzelił do niego drukrotnie. Raniony w prawy policzek i szyję Markowski pobiegł na wyższe piętro. Świadek zajścia majster Raczynski schwył strzelającego za rękę, lecz odepchnął go silnie sekretarz Rybakiewicza.

Wówczas Rybakiewicz skierował lufę rewolweru sobie w skroń, wypalił i padł trupem na miejscu. Markowski w stanie ciężkim przewieziono Pogotowie do lecznicy. Rybakiewicz pozostawił żonę i dziecko. Mieszkanie opieczętowano. Rybakiewicz pozostawił list do żony swej z którego wynika, że padł ofiarą sprytnego oszusta, i że będąc w sytuacji bez wyjścia musi sobie sam wymierzyć sprawiedliwość, gdyż „prawo jest za słabe”. Przeprasza żonę za to, co się stanie i poleca opiece jej wychowanie dziecka.

Groźna przepowiednia.

Znany powszechnie seismolog włoski, prof. Bendandi, który przepowiedział był już z dokładnością zastanawiającą kilka trzęsień ziemi, prze-powiada — jak donoszą z Rzymu — rychłe nadejście tak gwałtownego trzęsienia ziemi, jakiego jeszcze nie notowano.

Pierwsze wstrząśnienia mają nastąpić — według prof. Bendandiego — jeszcze w ciągu bieżącej jesieni. Strefami najbardziej narażonemi na niebezpieczeństwo są okolice morza Śródziemnego, zwłaszcza wybrzeże Algieru i Włoch środkowych, a po-zatem wybrzeża górnej części morza Adriatyckiego i wyspy archipelagu greckiego.

Okres tej działalności seismicznej zaznaczy się także w południowej części morza Cchińskiego.

Dreszcze te skrupy ziemskiej wywołać mogą znaczne zmiany w powierzchni dna morskiego i lądów.

Od Administracji

Celem uniknięcia przerwy w wysyłaniu „SŁOWA”, naszych Sz. Sz. Prenumeratorów prosimy o wnoszenie przedpłaty za miesiąc listopad.

Konto czekowe „S ł o w a” w P. K. O. Nr. 80259

CUKIERNIA BOLESŁAWA SZTRALLA

Mickiewicza róg Tatarskiej.
Codziennie od godz. 8 do 11 wiecz.

Towarzyski Dancing

Wezwanie

Wzywamy p. Twierskiego do zgłoszenia się do biura celem otrzymania należności za reklamy w au. obusach. Za zwłokę odpowiedzialności nie bierzemy.
Biuro Rach.-Inf. „RACHUBA”
W.-Pohulanka 1-a.

DOKTOR J. Romanowski

przyjmuje od g. 1—3 pp. i od 5—7 w. (akuszerka i choroby kobiece).
WILEŃSKA 25.

TEATR POLSKI (gmach „LUTNIA”)

Dziś

DORINA

operetka Gilberta

Początek o godz. 8 wiecz.

Pergamentowi

za doradczą i skuteczną pomoc w chorobie mego syna.
Juljan Sternberg.

Ruch wydawniczy.

Podręczniki teorii muzyki.

Niezmiernie pocieszającym objawem jest ruchliwość polskich firm wydawniczych, wyraźnie się zarysowująca, w ciągu lat ostatnich, na polu tak u nas dotąd zaniedbanym, jakim jest wydawnictwo książek teorii muzycznej. Bardzo jeszcze niedawno — byliśmy prawie zupełnie skazani na posługiwanie się niemal wyłącznie podręcznikami w językach obcych, chcąc rozszerzyć zakres swych wiadomości z dziedziny teorii, estetyki i historii muzyki, chociaż posiadaliśmy już niewielką ilość dzieł muzyczno-teoretycznych, częściowo już trochę przestarzałych, napisanych po polsku, lub spolszczonych oryginałów obcych.

Z pomiędzy dość pokaźnej liczby nowych książek, chcemy wskazać na dzieła, mogące, z jakich bądź powodów, zainteresować szerszy ogół naszych miłośników muzyki, dających do pogłębienia swej wiedzy, a szczególnie studujących muzykę-zawodowo.

Najpierw trzeba zwrócić uwagę na dział podstawowy i niezbędny-

sz, lecz pospolicie — z matemi jątkami — nader pobieżnie traktowany, a mianowicie: — dział teorii elementarnej. Rzeczą dość zwykłą jest w kołach amatorskich, że osobnik uzdolniony do muzyki, dość biegle nawet grający na jakimkolwiek instrumencie, popelnia wręcz horrendalne błędy we wszystkim, co się składa na pojęcie: — wykonanie muzyczne, a objaw ten ściśle się wiąże z całkowitą niedostateczną rozpoznałością znajomości elementarnej teorii muzyki. Objaw ten więcej zmuszający do nagany, że nie brak nam bardzo dobrych podręczników stosownych.

Chyba najzasobniej się przedstawia w polskiej literaturze muzyczno-teoretycznej dział, poświęcony pierwotnemu nauczaniu. Mamy tutaj wspaniałą trudność wyboru.

Nieustannie przodująca księgarnia nakładowa Gebethnera i Wolffa do swych dawnych wydawnictw, jak: „Zasady muzyki” M. Biernackiego, zjawiające się już w piątym wydaniu, co wymownie świadczy o ich użyteczności, oraz „Katechizm muzyki” I. C. Lobergo, w tłumaczeniu Wł. Rzepecki, wydanie szóste, dołączyła: „Nowy podręcznik nauki muzyki” Tadeusza Joteyki, w którym jest uwidoczni-

ne dążenie do zainteresowania uczącego się na korzyść nieco suchej dziedziny, przez zastosowanie: ćwiczeń rytmicznych, piosenek, dyktanda muzycznego i t. d., dając jednocześnie krótkie wiadomości biograficzne o kompozytorach, z cych utworów przykłady zawiera podręcznik. Podobny cel stara się osiągnąć Tadeusz Czerniawski w swym na jeszcze szerszą skalę ułożonym podręczniku „Pierwsze zasady muzyki w teorii i praktyce”, zawierającym — oprócz wyczerpującego przedstawienia nauki o tonacjach, gamach, interwałach i bardzo urozmaiconych przykładów, służących do rozwinięcia słuchu i opanowania rytmiki — jeszcze wiadomości zasadnicze z harmonii znanymi jako funkcjami trzech głównych akordów — toniki, dominaty i poddominanty.

Interesująco ujmuje swój przedmiot Stefan Wysocki w duchu metody solfeżu i gimnastyki rytmicznej Jaque-Dalcroza w książeczce „Zarys celowego nauczania muzyki w szkole ogólnie-kształcącej”. (Lwów — Warszawa, Książnica Polska T-wa Nau-cycieli Szkół Wyzszych). Kto miał sposobność obserwować świetne wyniki metody Jaque-Dalcroza w jego

instytucje w Helleran, około Drezna niewątpliwie uzna pożyteczność sposobów tych rozwijania muzykalności.

Po zdobyciu najpierwszych wiadomości, najcenniejszym środkiem dalszego kształcenia muzykalności jest solfeż t. j. umiejętność czytania nut glosem. Do tego wybornie mogą służyć podręczniki, opracowane z wielką znajomością przedmiotu przez prof. Stanisława Kazury: „Nauka śpiewu” (metodyka dla nauczycieli), „Wstępny kurs do nauki śpiewu” (metodyka dla uczniów), „Solfeż” i „Male solfeżgio”; wszystko wydane przez Gebethnera i Wolffa. Zbiór ten uzupełnił prof. Kazuro nową pracą: „Nowe solfeżgio na podstawie systemu tetrachordowego” (M. Arct w Warszawie), ujmując znany przedmiot z innej strony, metodą w pewnej mierze — może — nawet łatwiej doprowadzającą do celu. Zupnie nowa broszurka prof. S. Kazury: „Co to jest solfeżgio” (M. Arct w Warszawie), napisana z entuzjazmem i w celu wyjaśnienia ważności i propagowania tej gałęzi wiedzy muzycznej.

W ścisłym związku rzeczowym z powyższymi podręcznikami jest „Metodyka nauczania śpiewu” Julji Ba-

ranowskiej-Borowej i Jadwigi Wierzbickiej (Gebethner i Wolff), w której naucciele śpiewu w szkołach mogą znaleźć niejedną cenną wskazówkę, lub podniecie do spostrzeżeń własnych. Do podobnego celu zmierz „Śpiew chórów” Zenobjusza Rutkowskiego (M. Arct w Warszawie), w którym autor zamieścił też i wiadomości z teorii elementarnej, niezbędne dla śpiewających w chórach.

gorąco można polecić naszymu duchowieństwu jaknajdokładniejsze zapoznanie się z pracą ks. Kazimierza Słoneckiego: „Przewodnik śpiewa” (M. Arct w Warszawie). Pod tym tytułem dość ogólnikowyt daje autor — oprócz zasadniczych wiadomości z elementarnej teorii muzyki — wielką ilość wskazówek praktycznych, przystosowanych specjalnie do śpiewu, wykonywanego przez kapłana w czasie nabożeństwa.

Posiadaliśmy dotąd podręczniki harmonji, oparte wyłącznie na metodzie basu cyfrowanego (bas generalny), która powszechnie panowała jeszcze w XIX wieku. Dopiero nowsze zdobycze harmonji w drugiej połowie XIX wieku, wobec których teoretyk, znający najgruntowniej bas generalny, często odczuwał całą swą

beznadność, zniechęcił do szukania nowych dróg i wiedzy zwrócono uwagę baczniej na system o funkcjach harmonicznych, uzasadnionych przez kompozytora i teoretyka francuskiego J. Ph. Rameau w pierwszej połowie XVIII wieku, którego trzeba uznać twórcą nowoczesnej nauki harmonji.

Jedynym nowoczesnym podręcznikiem harmonji w języku polskim, jest dotąd: „Harmonja” dra Józefa Reissa (Gebethner i Wolff). Zasadniczo, zgodnie z systemem Rameau, opera autor swą naukę na założeniu, że podstawą konstrukcji harmonicznej jest tryjada — tonika, poddominanta i dominanta — wszystkie inne akordy dają się sprowadzić do jednego z tych akordów tryjady. Ułatwia to niezmiernie analizę planu modulacyjnego każdego utworu muzycznego i wzajemnej zależności akordów, jako funkcji harmonicznych. Ze za pomocą norm, podanych w podręczniku, nie zawsze można wyjaśnić wszystkie kombinacje harmoniczne w muzyce nowoczesnej, zwłaszcza „ekscentryczne” pomysły, jakby rozmyślnie negujące wszystkie dotychczasowe zasady harmoniczne, łatwo się da wyłomaczyć statym objawem, że praktyka zwykle znacznie wyprzedza teorię, która do

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHDONICH

Obecny stan przemysłu na terenie województwa Wileńskiego i Nowogródzkiego.

W artykule „Przemysł ziemi Wileńskiej w cyfrach” („Słowo” Nr 172) wskazywałem na ogólne przyczyny, skutkiem których przemysł w Wileńszczyźnie znacznie podupadł w zestawieniu ze stanem przedwojennym. Wówczas gdy pisałem (miesiąc czerwiec) kryzys nie przejawiał się jeszcze w tej ostrej formie, jaką dziś obserwujemy.

Teraz, gdy przesilenie doszło do punktu kulminacyjnego, należałoby podsumować straty poniesione przez nasz kresowy przemysł.

Odnosne informacje posiadamy narazie co do dwóch województw: Wileńskiego i Nowogródzkiego — i te właśnie w sumarycznym zestawieniu poniżej podajemy.

Przemysł metalowy reprezentowany jest przez 2 fabryki gwoździ, 1 fabrykę maszyn rolniczych w Lidzie, zatrudniającą 41 robotników i pracującą wyłącznie na potrzeby rynku miejscowego — oraz około 30 zakładów mechanicznych, zajmujących się przeważnie reparacją maszyn i urządzeń w zakładach przemysłowych i gospodarstwach rolnych.

Zakłady te przeżywały kryzys spowodowany zastojem w innych gałęziach przemysłu. Kryzys ten jednak nie wpływa bardzo na wzrost liczby bezrobotnych, gdyż robotnicy metalowi znajdują obecnie pracę jako mechanicy w przedsiębiorstwach autobusowych i taksometrowych, których kilka jak wiadomo powstało ostatnio na terenie Wilna.

W przemyśle budowlanym, jak w powiatach tak i w Wilnie, panowało na początku sezonu tegorocznego dość duże ożywienie, spowodowane budową szeregu obiektów wojskowych na terenie m. Wilna, a w powiatach budową koszar, domów urzędniczych i strażnic dla korpusu ochr. pogranicza. Również i samorządy rozwinęły dość energiczną akcję budowlaną.

Obecnie jednak większość prowadzonych przez rząd i samorządy robót budowlanych została bądź ukończoną bądź też jest na ukończeniu, przez co wiele osób zatrudnionych w tym przemyśle obecnie znajduje się bez pracy.

Tak z mniej więcej 6 tys. robotników zatrudnionych w środku sezonu pracuje obecnie tylko do 3 tysięcy.

W zakładach stolarsko-budowlanych przesilenie nie dało się odczuć tak silnie, gdyż zakłady te otrzymały w swoim czasie w związku z podjętą przez rząd akcją budowy w województwach wschodnich domów urzędniczych, koszar i strażnic dla K. O.P., poważne zamówienia. Z 18 tego rodzaju zakładów nieczynne są tylko 3. Natomiast w zakładach stolarsko-mebelowych panuje zupełny zastój.

Przemysł drzewny, do niedawna najlepiej prosperujący, obecnie znajduje się w stanie zupełnego upadku. W najpoważniejszym na z. wschodnich ośrodku tego przemysłu — Wilnie — z 13 tartaków nieczynnych jest 10, a w tem wszystkie większe. Na prowincji jest nieco lepiej, lecz i tu około 50 proc. tartaków zawieszono pracę. Ogółem z 1400 robotników zatrudnionych w tartakach ostatnio przeszło 800 osób utraciło pracę. Przemysł tartaczany ma charakter wybitnie eksportowy, gdyż ruch budowlany w kraju jest nieznaczny, to też poprawa sytuacji w tej gałęzi przemysłu mogłaby nastąpić jedynie w razie poprawy koniunktury eksportowych.

Przemysł papierniczy liczy 8 większych zakładów — papierni i tekturni — zatrudniających 722 robotników oraz 14 wytwórni tutek papierosowych, pudełek, kopert i t. p. Jest to jedyna gałąź przemysłu w której stale panuje dobra konjunktura, a gdyż krajowa produkcja papieru i tektury, nie zaspakaja całkowicie potrzeb rynku wewnętrznego.

Sam monopol tytoniowy spowodował podobno 50 wagonów tektury fińskiej miesięcznie, przyczem trzeba zaznaczyć, że jednak według oświadczenia miejscowych przemysłowców, cała ta ilość tektury mogłaby być wytworzona w kraju. To też w przemyśle papierniczym nie tylko niema redukcji lecz powstają nowe przedsiębiorstwa, dawne zaś przeprowadzają stopniowo renowację urządzeń.

W przemyśle spożywczym wileńskie młyny walcowe 4, w czerwcu i lipcu r. b. odczuwały brak ziarna, obecnie zaś pracują normalnie. Olejarnie w liczbie 4 są nieczynne z powodu braku gotówki na zakup surowca. Nie pracują również 3 fabryki konserw rybnych, korzystających z surowca łotewskiego, którego wobec trudności na uzyskanie zezwolenia przywozowego, nie można otrzymać z Łotwy.

Z pięciu browarów pracowały w ostatnim czasie zaledwie 2 większe. Ogółem w przemyśle spożywczym na 173 zakłady zatrudniające 1910 robotników, 43 zatrudniające poprzędnie 350 robotników, są nieczynne.

Przemysł chemiczny, na który się składają drobne mydlarnie i terpentyniarnie, pracuje słabo, wobec konkurencji lepszej urzędzonych podobnych zakładów w innych dzielnicach państwa. Z 16 mydlarni i terpentyniarni pracuje obecnie 12, zatrudniając 100 robotników. Fabryka zapalok „Elektra” znajdująca się w Stonimie zatrudniająca 250 robotników pracuje normalnie.

W przemyśle włókienniczym z 17 zakładów 16 pracuje normalnie. Są to jednak wszystkie zakłady drobne — małe fabryki sukna, szparynne lnu i t. p. zatrudniające razem 225 robotników.

Przemysł garbarski reprezentowany przez 18 garbarni i 2 fabryki szczotek i pendzli, zatrudniające łącznie 280 robotników, osiągnął w 1923 r. około 30 proc. wydajności przedwojennej. W roku ubiegłym i w pierwszej połowie r. bież. przemysł ten stopniowo podupadł wskutek braku kapitału na inwestycje, rozszerzenie produkcji i spowodowanej tem niemożności wytrzymania konkurencji zagranicy oraz garbarni warszawskich i radomskich. Obecnie produkcja 12 czynnych garbarni nie przekracza 10 proc. przedwojennej, przyczem liczba robotników w nich zatrudnionych ulega zmniejszeniu w tym samym stopniu, 6 zaś garbarni jest zupełnie nieczynnych.

W przemyśle mineralnym z 20 cegielni, pracowało w sezonie 13, zatrudniając w czasie największego uruchomienia 375 robotników.

Wobec stagnacji w przemyśle budowlanym i powstrzymania kredytów budowlanych dla wojska, na potrzeby którego cegielnie miejscowe pracowały głównie w r. 1924, produkcja czynnych cegielni była ograniczona i sezon był krótszy niż w r. ub.

Z dwóch istniejących hut szklanych jedna mniejsza prymitywnie urządzona i zatrudniająca 125 robotników, pracuje z przerwami, walcząc z poważnymi trudnościami.

Druga — „Niemen” — duża i stosunkowo nieźle urządzona zatrudniająca około 460 robotników, pracuje normalnie. Jest to jedyna huta w państwie, wyrabiająca na dużą skalę izolatory szklane do przewodów telegraficznych i telefonicznych, nie ustępującą co do jakości parcelanowym i znacznie od nich tańszą.

Jedyna fabryka kamieni młyńskich, znajdująca się w Baranowiczach — pracuje normalnie.

Przemysł poligraficzny pracuje normalnie, zatrudniając w 24 zakładach 300 robotników.

Przemysł odzieżowy liczy większych zakładów 7, zatrudniając 237 robotników. Przemysł ten pracuje mniej więcej normalnie.

W cyfrach ogólnych skutki przesilenia w przemyśle na terenie województw Wileńskiego i Nowogródzkiego są następujące: Około 22 proc. ogólnej liczby zakładów zarejestrowanych znajduje się w stanie nieczynnym, około 11 proc. pracuje przy zredukowanej liczbie dni lub robotników. (Nieczynne obecnie są 102 zakłady, skutkiem czego straciło pracę około 3000 robotników, 50 zakładów zredukowało dni pracy względnie liczbę zatrudnionych robotników.)

Cyfr dotyczących zmniejszenia produkcji niestety nie posiadamy.

Harski.

Informacje.

Zbiory w r. 1925.

Główny urząd statystyczny ogłasza przysuszczone dane co do stanu tegorocznych urodzajów. Wydajność z 1 ha w q — 100 kg. przedstawiła się następująco: pszenicy 14,6 q, jęczmienia — 13,6 q, żyta — 13,8 q, owsa — 13,4 q. Całkowity zbiór wobec tego poszczególnych zbóż przysuszcza się w następująco: pszenicy 15,939,8 tysiacy q., jęczmienia 16,630,9 tysi. q., żyta 67,76 tysi. q., owsa 34,520,9 tysi. q. W porównaniu z ubiegłym rokiem zwiększenie zbiorów wynosi dla pszenicy 80,2 proc., jęczmienia 37,7 proc., żyta 85,4 proc., owsa 4. W stosunku do przeciętnych przedwojennych zbiorów, zbiór roku obecnego stanowi: pszenicy — 94,7 proc., jęczmienia — 111,0 proc., żyta — 119,7 proc., owsa — 122,8 proc. Urodzaj ziemniaków w r. b. jest niepewny, gdyż wskutek nadmiernej wilgoci w wielu miejscowościach podlegają one w znacznym stopniu gniciu i choć przeciętny zbiór z 1 ha obliczony jest dla całej Polski na 123 q., jednak niemożna spodziewać się obfitego zbioru.

Sanacja banków.

Utworzony przez p. ministra skarbu Komitet sanacji banków przystąpił obecnie do sanacji stosunków bankowości polskiej. Komitet ustalił, iż banki przeprowadzić muszą dalsze oszczędności wewnętrzne, jakie dają się osiągnąć przez lepszą organizację pracy. W okresie inflacji banki dążyły do zakładania licznych oddziałów, zarówno na prowincji, jak w miastach, gdzie miały siedzibę zakłady centralne; obecnie oddziały te są w większości wypadków ciężarem dla banków, gdyż wpływają na rozdrobienie i tak już szczypty środków obrotowych.

Wczorajszym posiedzeniu Izba po załatwieniu drobniejszych spraw przystąpiła do poprawek Senatowi do ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Sprawozdanie o poprawkach przedłożył pos. Makulski (Piast) stwierdzając, że Senat ogółem uchwalił 162 poprawki.

Komisja sejmowa proponuje przyjęcie 111 poprawek wyłącznie redakcyjnych.

W dyskusji pierwszy przemawiał pos. Poniatowski (Wyzw.) dowodząc że najskrajszą próbą podważenia ustawy jest przyjęcie postanowienia, że każde zarządzenie władz musi się opierać o sąd. Ponadto minister skarbu zgodził się na płacenie połowy gotówką. W ten sposób, zdaniem pos. Poniatowskiego, ustawa staje się już nietyko niepożyteczna, ale wprost szkodliwa i z tego powodu stronnictwo mówcy dołoży wszelkich sił, aby ustawa w tej formie nie przyszła do skutku.

Pos. Ballin (Niez. Partja Chłopska) dowodzi, że cała sprawa reformy rolnej, będzie tylko nową nauką dla ludzi i że kwestja ziemi będzie martwą w Polsce dopóki, dopóki lud sam nie weźmie władzy politycznej w swoje ręce. Mówca ten jest dwukrotnie przywoływany do porządku przez pos. Moraczewskiego, ze zwróceniem uwagi, że obecnie odbywa się nie dyskusja ogólna nad reformą rolną, lecz dyskusja o poprawkach Senatowi. W rezultacie pos. Ballin oświadcza, że życie przechodzi nad wszelkimi postanowieniami prawnymi do porządku i że tak samo odbędzie się walka chłopów o ziemię.

Pos. Sanoja (Wyzw.) ubolewa, że projekt reformy rolnej i tak już niewykonalny wskutek rozmaitych poprawek prawicy lud przez nieodpowiedni układ pod względem prawnym Senat jeszcze bardziej zepsuł przez wprowadzenie różnych utrudnień. Zdawało się, że niedrogi sojuszczy centrum prawicy i P.P.S. wyda na światło dzienne przynajmniej takie dziecko, które będzie żyło, ale macie teraz panowie w PPS i Piastie mówił pos. Sanoja — dowód co

to znaczy sojusz z prawicą. — Senat zламаł wszelkie układy i obalił najcenniejsze postanowienia Sejmu. W dalszym ciągu swego przemówienia pos. Sanoja omawia szczegółowo poprawki Senatowi, przyczem oświadcza, że klub jego wszelkimi środkami nie dopuści do ich przyjęcia i będzie się domagał imiennego głosowania, aby ustalić odpowiedzialność.

Po uchwaleniu wniosku pos. Osieckiego (Piast) o przerwaniu dyskusji, przeciwko czemu protestował pos. Chruki (Ukrain.) głosowanie nad poprawkami Senatowi do ustawy o wykonaniu reformy rolnej odłożono do następnego posiedzenia.

Następnie przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o organizacji więziennictwa. Pierwszy przemawiał pos. Sommerstein (Koło Żyd.) który omawiał krytycznie stosunki panujące w więziennictwie, przytaczając cały szereg konkretnych wypadków, z których by wynikało, że nie wszędzie są one należyte. Pos. Prystupa (Kom.) przedstawił przykłady rzekomego ziego traktowania więźniów politycznych. Pos. Jermicz (Białorusin) powołując się na wyniki badań komisji sejmowej do spraw więziennictwa również mówił o nadużyciach panujących w więziennictwie. Mówca ten zajął się omawianiem projektu ustawy, wytykając między innymi brak regulaminu więziennego. Pos. Uziembro (P.P.S.) stwierdza, że ustawa o organizacji więziennictwa musi być rozpatrywana spokojnie; dlatego o szczegółach jej obecnie nie mówi, przytaczając jednak do protestów przeciwko istniejącym stosunkom w więziennictwie, przedstawionych przez innych posłów.

Pos. ks. Wyrębowski (Ch.N.) uważa, że sprawozdanie komisji sejmowej, powołanej do zbadania stosunków w więziennictwie, nie jest jeszcze przygotowane i przed uzgodnieniem protokołów nielojalnym jest wytykanie tej rzeczy przed forum publicznym. Mówca nie zaprzecza, że w więziennictwie są różne braki, jednak nie należy tej rzeczy przejawiać, w każdym razie należy zaprzeczyć temu, jakoby służba więzienna

Pierwszorzędny „Europejski” Hotel Lwów, Plac Marjański Nr. 4. został kompletnie odnowiony.

CZWARTEK 29 Dnia Św. Narcyza Jutro Alfons

KRONIKA

Wsch. st. o g. 5 m. 49. Zach. st. o g. 4 m. 59.

instancji (Starosta). Przeprowadzać spis będą Komisarze Spisowi, z których każdemu przydzielony zostanie jeden okręg spisowy obejmujący około 250 osób.

(s) W obronie arcybiskupa Teodojusza. Onegdaj znajdująca się w Wilnie „Rosyjska nacjonalna partja” wydała odezwę do społeczeństwa prawosławnego by składało podpisy na podaniu, które zostanie przesłane do Synodu z prośbą o pozostawienie nadal w Wilnie arc. Teodojusza. W związku z powyższym dowiadujemy się, że dotychczas złożonych zostało przeszło 500 podpisów.

(s) Echa powrotu więźniów Polaków. Powracający z Litwy [Kowienkiej w drodze wymiany b. więźniowie polityczni korzystają z opieki Polskiego Czerwonego Krzyża oraz Wydziału Pracy i Opieki Społecznej Delegatury Rządu. Ostrzeżenie, iż zbierający z tytułu powyższego po domach prywatnych podszywają się pod miano więźniów i nadużywają zaufania społecznego.

(s) Przedłużenie terminu. Władze szkolne przedłużyły termin koncesji na prowadzenie T-wu Rytas szkoły litewskiej oraz dla ośmiu szkół żydowskich.

(s) Walka z gruźlicą. W dniu 26 b. m. odbyło się pod przewodnictwem nac. p. Jozca organizacyjne zebranie wojewódzkiej komisji do walki z gruźlicą. Komisja ta w celu skuteczniej walki z gruźlicą projektuje m. innymi organizowanie dla dzieci gruźliczych ognisk wychowawczych na wsi w miejscowościach zdrowotnych, tworzenie domów zdrowia dla dzieci rekonwalescentów po ciężkich chorobach, zakładanie szkół na otwartym powietrzu i organizowanie przychodni przeciwgruźliczych.

W celu uzyskania potrzebnych środków uchwalono zwrócić się do magistratu i kasy chorych by prelimitowali na r. 1926 stumy potrzebne do walki z tą chorobą.

W końcu postanowiono zwołać w najbliższym czasie walne zgromadzenie z udziałem przedstawicieli społeczeństwa, lekarzy i związków komunalnych.

(s) Powszechny wykład uniwersytecki. We czwartek, dnia 29-go października 1925 roku o godzinie 7-ej wieczorem w sali Sniadeckich Uniwersytetu Prof. Dr. Stefan Srebrny wygłosi odczyt p. t. „Liryka choralna grecka”.

Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr.

(s) Dyrekcja Państwowej Szkoły Murarzy zaprasza inżynierów architektów na zebranie, mające się odbyć w piątek dn. 30 października o godz. 8 wiecz. w sali Techników, ul. Wileńska 33, w celu przedyskutowania i ustalenia programu przedmiotów zawodowych w szkole wyżej wymienionej. Referat wygłosi architekt Leon Dubiejkowski.

(s) W lokalu Kursów Zawodowych Rysunkowych Wileńskiego T-wa Artystów Plastyków przy ul. Sw. Anny 7 od 15 października r. b. rozpoczną się lekcje zbiorowe Grafiki i Zdobnictwa pod kierownictwem p. Kazimierza Adamskiej-Rouby.

Wykłady odbywać się będą 3 razy w tygodniu od 4 do 6-ej pp. za opłatą 10 zł. miesięcznie. Zapisy oraz informacje udziela sekretariat kursów zawodowych rysunkowych od godziny 6 do 9 w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki w gmachu szkolnym (Sw. Anny 7).

(s) Kurs Instruktorski Przystosowania Wojskowego. Dnia 8 listopada b. r. rozpocznie się kurs Instruktorski Przystosowania Wojskowego dla członków Stowarzyszeń P. W., którzy posiadają stopień podoficerski w rezerwie i dla absolwentów stopnia 1 p. w. z obozów letnich i kursów p. w., którzy mają najmniej jak 300 godzin w przygotowaniu na 11 stopień p. w.

Kandydaci z 11 stop. p. w. przyjęci będą bez zastrzeżeń.

Zainteresowani mogą zasięgnąć

Wojna ekonomiczna z Niemcami zespółiła wysiłki naszych sfer przemysłowych z zarządzeniami rządu w kierunku rozszerzenia zbytu naszego węgla poza rynek niemiecki. Rozpoczęto w tym celu uślną propagandę zarówno wewnątrz kraju, jak i na rynkach zagranicznych. Przeprowadzono zniżkę taryfy eksportowej na Gdańsk, uzyskano znaczne zniżki w taryfach transportowych do Włoch przez Austrię i Czechy i w ogóle całym szeregiem zarządzeń i ułatwień pchnięto kwestję eksportu węgla na nowe tory.

Z natury rzeczy zabiegi te aczkolwiek podjęte przez nasze czynniki rządowe z wielką energią, nie mogły wydać dotychczas rezultatów, któreby się w oczy rzucały, ale dziś po czteromiesięcznym ich stosowaniu wykazują poważne wyniki.

Cyfro stopniowo wzrósł wywozu naszego węgla przedstawia się jak następuje: czerwiec rynek wewnętrzny 1,349 ton — eksport bez Niemiec 335 ton.

Wrzesień rynek wewnętrzny 1,500 ton — eksport bez Niemiec 556 ton. Połowa października rynek wewnętrzny 750, eksport bez Niemiec 322 ton.

GIĘŁDA WARSZAWSKA

28 października. 1925 r.

Tranz. Sprzed. Kupno.

Dewizy i waluty:

Dolary	6,02	6,04	6,00
Belgia	26,97	27,04	26,90
Holandja	241,72	242,33	241,12
London	29,10	29,17	29,03
Nowy-York	5,98	6,00	5,96
Paryz	25,00	25,06	24,94
Praga	17,80	17,84	17,76
Szwajcaria	115,75	116,04	115,46
Stokholm	160,82	161,22	160,42
Wiedeń	84,60	84,81	84,39
Włochy	23,73	23,82	23,69

Papiery wartościowe.

Pożyczka dolarowa	66,50	(w złotych 396,17)	
kolejowa	85	80	85
8 pr. pożycz. konw.	70	—	—
5 pr. pożycz. konw.	43,50	—	—
4,5 pr. pożycz. listy zast.	15,90	15,75	—
Warszawa. przedw.	15,40	15,35	—

Od Redakcji „Kurjera Gospodarczego” W sprawach redakcyjnych Redaktor „Kurjera Gospodarczego” przyjmuje codziennie oprócz dni świątecznych od godziny 18 do 19.

OBRADY SEJMU.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Wczorajszym posiedzeniu Izba po załatwieniu drobniejszych spraw przystąpiła do poprawek Senatowi do ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Sprawozdanie o poprawkach przedłożył pos. Makulski (Piast) stwierdzając, że Senat ogółem uchwalił 162 poprawki.

Komisja sejmowa proponuje przyjęcie 111 poprawek wyłącznie redakcyjnych.

W dyskusji pierwszy przemawiał pos. Poniatowski (Wyzw.) dowodząc że najskrajszą próbą podważenia ustawy jest przyjęcie postanowienia, że każde zarządzenie władz musi się opierać o sąd. Ponadto minister skarbu zgodził się na płacenie połowy gotówką. W ten sposób, zdaniem pos. Poniatowskiego, ustawa staje się już nietyko niepożyteczna, ale wprost szkodliwa i z tego powodu stronnictwo mówcy dołoży wszelkich sił, aby ustawa w tej formie nie przyszła do skutku.

Pos. Ballin (Niez. Partja Chłopska) dowodzi, że cała sprawa reformy rolnej, będzie tylko nową nauką dla ludzi i że kwestja ziemi będzie martwą w Polsce dopóki, dopóki lud sam nie weźmie władzy politycznej w swoje ręce. Mówca ten jest dwukrotnie przywoływany do porządku przez pos. Moraczewskiego, ze zwróceniem uwagi, że obecnie odbywa się nie dyskusja ogólna nad reformą rolną, lecz dyskusja o poprawkach Senatowi. W rezultacie pos. Ballin oświadcza, że życie przechodzi nad wszelkimi postanowieniami prawnymi do porządku i że tak samo odbędzie się walka chłopów o ziemię.

Pos. Sanoja (Wyzw.) ubolewa, że projekt reformy rolnej i tak już niewykonalny wskutek rozmaitych poprawek prawicy lud przez nieodpowiedni układ pod względem prawnym Senat jeszcze bardziej zepsuł przez wprowadzenie różnych utrudnień. Zdawało się, że niedrogi sojuszczy centrum prawicy i P.P.S. wyda na światło dzienne przynajmniej takie dziecko, które będzie żyło, ale macie teraz panowie w PPS i Piastie mówił pos. Sanoja — dowód co

to znaczy sojusz z prawicą. — Senat zламаł wszelkie układy i obalił najcenniejsze postanowienia Sejmu. W dalszym ciągu swego przemówienia pos. Sanoja omawia szczegółowo poprawki Senatowi, przyczem oświadcza, że klub jego wszelkimi środkami nie dopuści do ich przyjęcia i będzie się domagał imiennego głosowania, aby ustalić odpowiedzialność.

Po uchwaleniu wniosku pos. Osieckiego (Piast) o przerwaniu dyskusji, przeciwko czemu protestował pos. Chruki (Ukrain.) głosowanie nad poprawkami Senatowi do ustawy o wykonaniu reformy rolnej odłożono do następnego posiedzenia.

Następnie przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o organizacji więziennictwa. Pierwszy przemawiał pos. Sommerstein (Koło Żyd.) który omawiał krytycznie stosunki panujące w więziennictwie, przytaczając cały szereg konkretnych wypadków, z których by wynikało, że nie wszędzie są one należyte. Pos. Prystupa (Kom.) przedstawił przykłady rzekomego ziego traktowania więźniów politycznych. Pos. Jermicz (Białorusin) powołując się na wyniki badań komisji sejmowej do spraw więziennictwa również mówił o nadużyciach panujących w więziennictwie. Mówca ten zajął się omawianiem projektu ustawy, wytykając między innymi brak regulaminu więziennego. Pos. Uziembro (P.P.S.) stwierdza, że ustawa o organizacji więziennictwa musi być rozpatrywana spokojnie; dlatego o szczegółach jej obecnie nie mówi, przytaczając jednak do protestów przeciwko istniejącym stosunkom w więziennictwie, przedstawionych przez innych posłów.

Pos. ks. Wyrębowski (Ch.N.) uważa, że sprawozdanie komisji sejmowej, powołanej do zbadania stosunków w więziennictwie, nie jest jeszcze przygotowane i przed uzgodnieniem protokołów nielojalnym jest wytykanie tej rzeczy przed forum publicznym. Mówca nie zaprzecza, że w więziennictwie są różne braki, jednak nie należy tej rzeczy przejawiać, w każdym razie należy zaprzeczyć temu, jakoby służba więzienna

katowała więźniów. W więzieniach podległych Ministerstwu Sprawiedliwości niema bicia więźni, przeciwnie, służba więzienna coraz bardziej jest przygotowana do swojego zawodu.

W dalszej dyskusji zabrał głos minister sprawiedliwości Zychliński, odpowiadając na zarzuty wysunięte przez różnych mówców. Pan minister stwierdził, że mówcy ci przytaczają różne fakty z lat 1922—23 nie znają stanu w jakim państwo polskie przejęło od okupantów więzienia. Panowie tam tyfus i przy tłumieniu tej zarazy zmarł prokurator Sładki oraz 7 dozorców. Poprawa więzień kosztowała państwo wiele ofiar. Jeżeli są jeszcze niezadowoleni, to pochodzi to z tego, że niema na świecie więzienia, w którymby nie było niezadowolonych. Mogę jednak stwierdzić z całą stanowczością, że żadnego bicia w polskich więzieniach niema. To samo stwierdziła specjalna komisja sejmowa, której ustalenie ministerstwo przyjęło do wiadomości i do której wskazałem zastosować się.

Wytwarza się dziwna sytuacja — zauważa p. minister — że polskie więzienia znalazły należytą ocenę ludzi zagranicy tylko w Polsce jej nie znajdują. Co się tyczy głodówek jakie miały miejsce w ostatnich czasach, to głównymi ich przyczynami są podskoczenia z zewnątrz. Ministerstwo ma na to dowody. Stwierdzeniem jest, że istnieje międzynarodowe towarzystwo pomocy bojownikom rewolucji z siedzibą w jednym z sąsiednich państw. Towarzystwo to liczy 5,000 członków, i utworzone zostało z inicjatywy zmarłego niedawno członka partji komunistycznej Marchlewskiego. Towarzystwo opiekuje się więźniami politycznymi w całym naszym państwie. Chodzi tu o podsycanie, którego celem jest agitacja przeciw Polsce i pomawianie Polski o biały terror. Stosunki panujące w polskich więzieniach do tego stopnia stałe się popiepszają, że zarzuty jakie były przy przeprowadzaniu badania przez komisję sejmową dzisiaj są już nieralne.

Posiedzenie zamknięto. Następnego w piątek o godzinie 11-tej rano.

Michał Józefowicz.

Informacji odnośnie szczegółów organizacji wspomnianego kursu w godzinach urzędowych w Kadrach Instruktorów: 1 pp. leg. w koszarach Szeptyckich, 5 pp. leg. przy ul. Dominikańskiej 13, oraz w 6 pp. leg. w koszarach Ignacowskich.

Zgłaszanie się celem wstąpienia na kurs jest dopuszczalne tylko za pośrednictwem władz Stowarzyszeń P. W., których kandydaci są członkami.

Ostateczny termin zgłaszania kandydatów upływa z dniem 31 b. m. Kandydaci muszą posiadać znajomość języka polskiego i wykształcenie conajmniej elementarne.

Pierwszeństwo mają podoficerowie rezerwy.

KRONIKA TOWARZYSKA.

— Koncert — w Klubie Szlacheckim. W sobotę 31 b. m. w sali Klubu Szlacheckiego (Mickiewicza 19) odbędzie się koncert, w którym taskawia wspólnie obydwa pp. Sumorokowa, Wyleżyńska i p. Sergiusz Beon. Całkowity dochód przeznaczony na Dom św. Antoniego. Początek koncertu punktualnie o 8-jej wieczór. Po koncercie tańca.

TEATRY I MUZYKA.

— Teatr Polski (gmach «Lutnia»). Dział repertuar zapowiada nadzwyczaj melodyjną operetkę Gilberta «Dorina», która doznała na scenie wspaniałego powodzenia dzięki wspaniałemu zespołowi z M. Bańkowską, J. Redo, L. Sempolińskim, B. Horskim, J. Zaremą i B. Wilowskim na czele.

— Poranek poświęcony kompozytorom włoskim. W niedzielę nadchodząca o g. 12 m. 30 pp. odbędzie się w Teatrze Polskim poranek poświęcony kompozytorom włoskim. W programie: Iosif, Leoncavallo, Ferretto, Vivaldi, Gacini, Ponchielli, Verdi, Martini, Pugnani, Bocherini, Sinigaglia, Puccini. Wykonawcami programu będą: J. Krużanka, M. Skowrońska, A. Kontorowicz i R. Rubinsztein.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Tragiczny finał sprzeczki małżeńskiej. Dn. 27 bm. o godzinie 19, 50 leżący Jan Szpakowski (Orenżynowy zait. 4) podczas kłótni z swoją młodszą żoną Józefą Rutkowską chwycił ją za gardło i zadusił. Szpakowski został aresztowany.

— Tajemniczy strzał. Dn. 27 b. m. o godzinie 20 min. 30 do mieszkania urzędka pocztowego Edwarda Piotrowskiego (św. Józefa 13) padł strzał z rewolweru przez okno od ulicy Zamkowej. Kula przebiła okno i trafiła do drzwi. Sprawcy nie ujawniono.

— Zakładzenie spokoju publicznego. Dn. 26 b. m. zostali zatrzymani plutonowiec Marjan Lutyński, oraz starszy szeregowiec Jan Dwiński obaj szoferzy kolumny samochodowej Nr 3, którzy będąc w stanie nietrzeźwym zakłócałi spokój publiczny, oraz pobliż Ryszarda Wagnera (Moniuszki 13) zatrzymanych odesłano do K. O. W.

Z Całej Polski.

— Sprostowanie p. Adolfa Nowaczynskiego. W «Kurjerze Poznańskim» p. Nowaczynski prosił o twierdzenia p. Marjana Dąbrowskiego, redaktora i posta, ogłoszone w «l. Kurj. Codziennym».

— Karjera literackiej w «Bocianie» nie zaczynał i żadnych pomogami nigdy w «Bocianie» nie pisałem. Ani na dyrektora Kotarbińskiego ani na jego małżonkę jednego słowa nie napisałem, natomiast od 25 lat jestem z nimi w najlepszym przyjaźniach. Na chorobę cytowaną przez K. l. (tędy) nigdy chorej nie byłem, jak również nigdy w św. Łazarza noga moja nie postąpiła, i ani Feldman, ani p. Beaupre, ani śp. Pawlikowski żadnych kosztów z powodu mojej nie mieli, a śp. Pawlikowski nigdy mnie na żadną kurację na Południe nie wysyłał.

— W żadnych trzech jednoaktkach nie zohydziłem swojej rodziny, a z śp. ojcem moim przez jeden tylko rok byłem w złych stosunkach; potem ojciec mój pogodził się ze mną na moich szuflkach był i najprzyjaźniej się do mnie odnosił. Zadenemu aktorowi krakowskiemu o tem, jakoby postąpił w «Krawie Mimi» był mój ojciec, nie mówiłem i mówić nie mogłem.

— Pierwszej żony mojej nie «sprzedałem», natomiast rozwiodłem się z nią zgodnie i w dziedzi, nie wynosząc z wspólnego mieszkania ani jednego mebla. Ożeniłem się drugi raz «rozszadnie», ale ani z żoną, ani z bogatym

W Krakowie urządził na mnie zasadzkę i napadł w domu rodzinnym żydek «Wandy» (Kolm), ale towarzysząc mi woźny Stanisław Plawczyk, zanim ten zbliżył się do mnie zbil go aż do utraty krwi.

Zadnego fejletonu ani Fritza Mauthera ani Franciszka Lervaesa nigdy nie przetłumaczyłem, ani jako swego utworu nigdy nigdzie nie podałem. Żadnej kradzieży literackiej nigdy nie popełniłem i nikt mi tego nigdy nie udowodnił i nie udowodni.

Pseudonim Neuwert używałem jakiś czas w Monachium i krótko do roku 1910 przy nazwisku: a Nietscheizmema nie miało to nic wspólnego.

— Nie jest prawdą jakoby mi śmiało powracać do Krakowa, gdyż w Krakowie bywałem kilka razy na rok, częściej od wszystkich moich kolegów po piórze.

— Nie jest też prawdą, aby moja żywota w Krakowie nie kierując się zważając pewne objawy krakowskiej umysłowości i moralności.

— Satyrę na Kraków p. t.: «Nowe Ateny», wystawioną przez dyrektora krakowianina i graną omal przez samych artystów z Krakowa napisałem już w r. 1913, ciesząc się w Krakowie wówczas jeszcze największym mirem i uznaniem.

— Takoz z rodziną moją, która mnie się rzekomo «wyparła» jak i z rodziną moją najprzejrzystej żony «sprzedanej» łączą mnie najprzejrzystej stosunki.

— Mimo 49 lat i rzekomej kuracji «zywem srebrem» cieszę się zdrowiem na ciele i umyśle, odbyłem w tym roku czternastodniową wycieczkę morską po Bałtyku, dwaście lotów powietrznych, kilka tysięcy mil koleją i kilkadziesiąt autem.

— Nie jest prawdą jakoby mi «wzrost z sobą pewnego atlete cyrkowego», natomiast jest prawdą, że wszędzie jeżdżę sam i mimo ostrzeżeń i anonimów chodzę sobie po Krakowie, po... Królewcu... po Kownie nawal.

— «Jeżeli «Kurjer Ilustrowany» twierdzi, że wysyłałem mnie jako «męża szandarowego», co jest dowodem «rozpanoszenia się duchowego chamstwa» i «wojennego upadku moralnego», a «sprzedawcą byłoby to niemożliwością», to jest też w błędzie.

— «Przed wojną» właśnie grał Kraków kolejno przez szereg lat moich osiem utworów dramatycznych i obypyal mnie wienkami i urządził dla mnie wielkie fety i oswacje wtedy, kiedy p. Marjan Dąbrowski był jeszcze kancelistą w Magistracie i uczył gimnastyki na Podgórze.

— I po wojnie próbowałem mnie obłaskawić, wystawiono «Pułaskiego», proponowano grać nawet «Nowe Ateny». Nie udało się. Dopóki opinia publiczną dyktuje tam «Czas», «Bocian», «Światowid», «Naprzód», «Bagatela» i «Kurjer Ilustrowany», dopóki p. Dąbrowski jest posłem ziem krakowskiej, wojna trwa dalej. Nie przecię Krakowowi, a przeciw Krakauerom w Krakowie.

— Jeżeli p. Dąbrowski w przystępie megalomanii ma nadzieję, że niemiernotryjuje, to myli się. Sprostuję tojainnie te zarzuty przeciw niemu, które były niesłuszne lub operowały się na niedokładnych informacjach, ale proces będzie i pogromca «chamstwa duchowego» będzie musiał udowodnić mi rozbiście kasy, sprzedanie żony, fałszowanie wksli, pornografje w «Bocianie», łus, otówki, kradzieże literackie, listy do jasnie oświeconej księżki, atlete cyrkowego, rekordy w odebranych polizkach, pobicie przez śp. Rabskiego itd.

— Jeżeli tego nie udowodni i nie cofnie, a «szeze Sądy są w Polsce, pójdzie w dyby». Co zaś do jakiejś specjalnej nienawiści do «miasta rodzinnego» to i to nie byłoby żną taką anomalią, dowodzącą mojej aż zbrodniczości. Pewien poeta angielski nazwiskiem Chasterton nienawidził specjalnie swego miasta rodzinnego Bristolu. Znany mi pisarz niemiecki Hebbel właśnie autor dramatu, w którym twarzo odniósł się do swego ojca («Melster Anton») nienawidził swego Darmstadu. Eimendes Kretenczyk nienawidząc swej Krety powiedział stynne, a obosieczne: «Wszystcy Kretenczycy są łgarzami». Aristofanes... Aten. Heine... Hamburga etc.

— Napaść opętańca krakowskiego «Aronsona-Kiker», w pół totrowska, a miejscami wisielczo-humorystyczna nie zmusi mnie do milczenia, ani mi «otówka» z ręki nie wytrąci.

— Res porro tractatur. Alea est jacia. (Rzeż posuwa się naprzód, Kości rzucone).

Miejski Kinematograf. Dziś będzie wyświetlany film nankowo-popularny „Eskimos Nanuk“ w 6 aktach. KULTURALNO-OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska)

Jackiewicz muskuły. Kinematograf czynny od godz. 5 do 11 w. Kasa czynna od g. 4. Cena biletów: Parter 50 gr., Amfiteatr i Balkon 25 gr.

DRUKARNIA „WYDAWNICTWO WILEŃSKIE“ Kwaszelnia 23. (M.-Stefańska) Egz. od 1906 r. DRUKARNIA OFICJNA ZAOPATRZONA W MASZYNY DO SKŁADANIA I DRUKARSKIE NAJNOWSZEGO TYPU ORAZ MASZYNY ROTACYJNA PRZYJMUJE WSZELKIE DRUKARSKIE ROBOTY WE WSZYSTKICH JĘZYKACH EUROPEJSKICH CENY UMIARKOWANE

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIĄ ZAWALNA 1 telef. 1 — 47; BOCZNICY KOLEJOWEJ telef. 4 — 62; SPRZEDAJE: KARTOFLE OTREBY pszenne i żytnie OWIES ŻYTO PSZENICĘ JĘCZMIEN WAGONOWO I NA WORKI LOCO SKŁAD od 160 kl. Z DOSTAWĄ do DOMU. NAJTANIEJ — GDYŻ WPROST OD PRODUCENTA!!

Kupuję dzieła filozoficzne w językach: polskim, rosyjskim, francuskim i niemieckim zwłaszcza poszukuję Schopenhauera „O poczwornem źródle twierdzenia o podstawie dostatecznej“ oraz książek wydanych przez Kasę Mianowskiego szczegółnie zaś: 1) W. James „Pragmatyzm“ 2) J. Golechowski „Filozofja i Życie“ 3) Im. Kant „Prolegomena do wszelkiej przyszłej metafizyki.“ 4) „ „ „Krytyka Czystego Rozumu“ 5) „ „ „Uzasadnienie Metafizyki Moralności“. Dowiedzieć się w Administracji „Słowa“.

Ważne dla zbierających marki dla misji działających wśród pogan. Daje 10 ceni, 100 w. a nawet 1000-krotną ilość marek w zamian za okazy brakujących do mych zbiorów mark. Daje 10 ceni, 100 w. a nawet 1000-krotną ilość marek w zamian za okazy brakujących do mych zbiorów mark. Daje 10 ceni, 100 w. a nawet 1000-krotną ilość marek w zamian za okazy brakujących do mych zbiorów mark.

AKTUALNE KSIĄZKI W. Studnickiego. Zarys ziem północno-wschodnich z tabelami statystycznymi zł. 4. Wspólczesne państwo litewskie zł. 1. Zarys państw bałtyckich zł. 7. Stosunki gospodarcze polsko-niemieckie zł. 2 gr. 50.

Zaraz do 1 lub 2 pokoje wynajęcia z osobnym frontem wejściem. Dogodne dla lekarza, adwokata, biura handlowego. Informacje, ul. Mickiewicza 44-3.

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY ODCISKI SKROPE, ZGRUBIAŁA I BRODAWKI „KLAWIOŁ“ WYROBU LAB. CHEM. FARM. A.K. APKOWAŁSKA WARSZAWA

DZIERŻAWA Wileńsko-Trocki p. 1 rek. pocztowych. ul. m. Podbrzeże folw. Mickiewicza 1 m. 13. Szafarnia obszar w niedzielę i święta 506 sz. Dowiedzieć się między 2-gą a 3-cią. Wilno, Bakszta 6 Hurczynowa.

Poznaj siebie! Nadesłaj charakter piśm. swój lub zainteresowanej osoby, zakodujmy; konwersacja, według najnowszej metody, korepetycja z trzymasz szczegółową analizę charakteru, ocenienie zalet, wad, Porozumień się 9-11. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł. Osobiscie przyjmuję od 12 — 7. Protokóły, odczyty, podkowawania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho- Grafolog Szylber-Szkolnik Pięk. Adm. „Słowa“ dla na25-3.

KUPUJĄCIE LOSY LOTERJI FANTOWEJ WZIAZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH. CIĄGIENIE. 16 listopada 1925 r. Główna wygrana wartości 8000 — zł.

DOM HANDLOWY „ZAPOMOGA“ Zawalna 58 (Dom Szyszmana). SALA Licytacyjna. Licytacje wszelkich richomości, jakote: mebli, ubrań, futer, bieżni, porcelany, przedmiotów sztuki, biżuterji i tp., odbywają się w wtorki i piątki od g. 10-jej rano. Przedmioty przeznaczone na licytacje przyjmują się codziennie od 9-jej do 4-jej po południu.

MIESZKANIA w śródmieściu poszukuje 3 — 4 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami. Oferty do Szylber-Szkolnik Pięk. Adm. „Słowa“ dla na25-3.

Kamienie żółciowe Usuwa bez bólu Cholekinaza Niemojewskiego. Ataki w zupełności ustają. OBJAWY: (początkowe) Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra) Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda jeży obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami z zędecia i burczenia w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerowanie. OBJAWY: (podczas ataków) W dołku wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozszadanie żeber i parcie na kiszke stolową. Brak tohu oraz b w plecach i klatce piersiowej (na przetrzał). Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze, zimne poty żółtaczka. Skład główny: Aptekarz H. Niemojewski Warszawa Nowy-Swiat 5 Sprzedaz we wszystkich składach aptecznych i aptekach

Mieszkanie z 3-ch pokoi z kuchnią w drewnianym domu w dzielnicy Antokolskiej potrzebne. Oferty uprasza się składać w administracji „Słowa“ pod „solidność“ do dn. 1-XI br.

UDZIAŁ KOREPETYCJI w zakresie 5 kl. gimn. specjalności jeż. niemiecki. Taktak 26 — 3 w pon., środy i piątki od 3-4 pp. lub oicy do Adm. „Słowa“ pod R. J.

Sprzedam lub wdzierżawie Z gab. książk. wojsk., wyd. przez P.K.U. — Wilno na im. Kutnasa Aleksandra, zam. w gm. Landwarowskiej wsi W. Ligonje, ucie nieważnia się.

Celem zapoznania i przekonania o niezawodnym skutku tabletek „Crim“ fabrykowanycy pod nadzorem powag naukowych, które to tabletki usuwają radykalnie wypadanie włosów i wzmacniają ich porost. — przyczyniają się zatem do osiągnięcia bujnych i pięknych włosów, przesyłamy (li tylko do 1 listopada r.b.) z powołaniem się na gazetę niniejszą franko, włącznie opakowania jeden stoik tabletek „Crim“ wystarczających na kurację 6-cio tygodniową, za nastąpieniem zł. 6. Po 1-ym listopadzie do nabycia tylko przez apteki, składy apteczne i perfumierje. „Eska“ Fabryka Chemiczna, Poznań, ul. Ratajczaka 2. Tel 3532, P.K.O. Nr. 204—491. Prospekty na żądanie darmo i franko.

Odwołanie Konkursu obwieszczonego przez Pow. Kom. Bud. Domów Urzęd. w Duniłowiczach. Niniejszym odwołuje się Konkurs obwieszczony na budowę 3-ch murowanych domów urzędniczych w m. Postawach i wyznaczony na dzień 30/X. r.b. w lokalu Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych. (—) M. Staniszewski. Przewodniczący Komitetu STAROSTA

PROSZE O PRACĘ Pisze biegle na maszynie, znam biurowość i języki, posiad. Landwarowskiej wsi W. Ligonje, ucie nieważnia się.

Zapisujcie się do L. O. P. P.

SIANA Dobrego koła 3,000 pudów do sprzedania. Dowiedzieć się ul. Suwalska 7 m. od g. 2 — 4 ppol.

PRZEDSTAWIENIE solidnej firmy na Wilno. Posiadam szerokie znajomości. Mogę przedstawić rekomendacje od znanych osobistości. Łaskawie oferty proszę kierować do Adm. „Słowa“ od „Przedstawiciel“.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział C. Sąd. Okręgowego w Wilnie pod Nr 167 w dniu 23.X.25 wciągnięto wpis dodatkowy: R. H. C. — IL Firma: „Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców «Sita» w Nowo-Wilejce». Podniesiono udział do wysokości 25 zł. płatnych w ciągu roku w równych ratach miesięcznych. Zarząd obecnie stanowią: Antoni Andruszkiewicz, Alfred Pozleński i Wiktor Kaczk.

Pracznica Masz ziemie do sprzedania. Odzieżskuteczniej można o tem ogłoszić w jednym na Kresach powaznym organie ziemskim „Słowie“

Dwa pokoje od dziel. nem wejściem, z meblami lub bez do wynajęcia. Antokolska 54-A. m. 3 Studnickich.

Stenografji JADEODANIA ZILMIANSKA Wileńska 9 Tatarska 2 Wylądanie, obiady i kolacje po 60 gr. 80 — i po Zł. 1 gr. 20.

VENTURA GARCIA CALDERON. „Krwawy Świt“ (Z cyklu opowieści peruwjańskich). Było to w Huarazie, w najniżejstepniejszym z zapadłych wawozów Kordyljerów. — Po peruwjańsku, ho! — poperuwjańsku! Tak mówił mi ten stołeczny, z samej Limy poeta, zagnany w ten kosi róg Andów niebotycznych gósyim przybyli do redakcyjnego lokalu jego „Krwawego Świtu“.

owieczki swoje zarówno groźbą mąk i kar piekielnych jak perspektywą natknięcia się tu jeszcze na ziemi z nożem którego z bardziej krewkich proboszcza stronników. — Po peruwjańsku, ho! — co chcesz? — tłumaczył poeta. Wszystko u niego w życiu działo się „po peruwjańsku“ — aż włącznie do małżeństwa, które zawarł z tą rozkoszną, sensualną czaiobrewą o niesłychanie dużych oczach i wiecznie milczącą. Najpierw widywał ją Manuel w kościele, przychodzącą na mszę świętą w sukni perkalowej, sztywnej i aż szleszczącej od krochmalu. Była to jedna z tych dziewcząt romantycznych a naiwnych, które gdzieś w jakiejś zapadłej wioszczyźnie oczekują na obłubienica, który skądś z daleka musi przybyć. Młodość jej była monotonna i szara jak stoki tych gór, jedyną jej rozrywką było strzyżenie owiec i ujeżdżanie dzikich koni.

stąpił do sprawy pewnego misjonarza-zakonnika. Junquera nie miał pilniejszego do roboty jak zadzwic sobie z tego, co się stało na domiar przypominając jak to w epoce Inkwizycji w kraju jakaś twarz Chyustusowa miała rzekomo patrzeć szeroko otwartymi oczami na heretyka, a gdy wyparł się herezji, powiekie zapadały — co, jak się potem okazało, było dziełem bractwa ukrytego za figurą i pociągającego sznurka. Był to historyczny fakt — tem niemniej przez dwa dni z rzędu odprawiano nabożeństwo ekspijacyjne z procesją po rynku. Manuel Junquera chodził w gorliji pewnego rodzaju sławy; urok jego rósł.

stąpił do sprawy pewnego misjonarza-zakonnika. Junquera nie miał pilniejszego do roboty jak zadzwic sobie z tego, co się stało na domiar przypominając jak to w epoce Inkwizycji w kraju jakaś twarz Chyustusowa miała rzekomo patrzeć szeroko otwartymi oczami na heretyka, a gdy wyparł się herezji, powiekie zapadały — co, jak się potem okazało, było dziełem bractwa ukrytego za figurą i pociągającego sznurka. Był to historyczny fakt — tem niemniej przez dwa dni z rzędu odprawiano nabożeństwo ekspijacyjne z procesją po rynku. Manuel Junquera chodził w gorliji pewnego rodzaju sławy; urok jego rósł.

stąpił do sprawy pewnego misjonarza-zakonnika. Junquera nie miał pilniejszego do roboty jak zadzwic sobie z tego, co się stało na domiar przypominając jak to w epoce Inkwizycji w kraju jakaś twarz Chyustusowa miała rzekomo patrzeć szeroko otwartymi oczami na heretyka, a gdy wyparł się herezji, powiekie zapadały — co, jak się potem okazało, było dziełem bractwa ukrytego za figurą i pociągającego sznurka. Był to historyczny fakt — tem niemniej przez dwa dni z rzędu odprawiano nabożeństwo ekspijacyjne z procesją po rynku. Manuel Junquera chodził w gorliji pewnego rodzaju sławy; urok jego rósł.

plac całą rodzinę Inezy — w ciężkiej żalobie, konno. Gdy jechali mimo domu gdzieśmy byli, każdy żegnał się — jakby cmentarz jakiś miał przelęty. Poeta i tę procesję wydrwił z krawców bezwzględnością w piornującym artykule. I — wyjechałem. Przeprowadził mnie kawał drogi i żegnając się z mną rzekł: — Po peruwjańsku, mój drogi, po peruwjańsku! Ja ich nauczę i pokroamię! W kilka dni potem zamaskowani jacyś ludzie wysadzili drzwi w redakcji „Krwawego Świtu“ i Manuel padł z głową przesyta kulami pod nogi żonie swej, którą zamaskowani ludzie porwali i uprowadzili przytroczoną do siodła. Po peruwjańsku! Tak po peruwjańsku. Do dziś dnia ilekroć frazes ten przypominę — dreszcz mną wstrząsa. „Wespoł z zgonem Manuela zamarał wszelki postęp w prowincji całej. A Ineza, dziś już stara kobieta, dogorywa, cała w czelni, u stóp Chrystusa, rozpiętego na krzyżu, z płamami sinimi na przebitych dionniach, płaczącego, zda się, doprawdy jak żywy człowiek.